

Swat, Tadeusz

"Jeszcze Polska nie zginęła" na Warmii i Mazurach

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 593-605

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA NA WARMII I MAZURACH

Polski hymn narodowy ma 175-letnią historię rozpoczętą w lipcu 1797 roku w oddalonym od kraju Reggio. W mieście tym znajdowała się podówczas kwatery główna utworzonych na ziemi włoskiej przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego Legionów polskich. Autorem słów przyszłego hymnu, ułożonych do melodii starego ludowego mazurka, był Józef Rufin Wybicki (1747—1822). *Pieśń legionów polskich w Włoszech* — tak brzmiał pierwotny tytuł utworu znanego także pt. *Mazurek Dąbrowskiego* — powstała na cześć wodza Legionów polskich. Proste słowa pieśni i dziarski rytm mazurka zyskały szybko popularność wśród legionistów, a wkrótce potem także w Polsce, gdzie pieśń ta stała się istnym „wici do zaborów wszystkich”. Tu rozpoczął się następny etap jej popularności¹, istotnej również w dziejach Warmii i Mazur.

Trudno dziś udowodnić, kiedy słowa pieśni Wybickiego dotarły na ziemię warmińsko-mazurską. Już w rok po powstaniu pieśni jej słowa były powszechnie znane w zaborach pruskim, rosyjskim, a zwłaszcza austriackim. Nie odnaleziono natomiast żadnych dokumentów źródłowych wskazujących na to, że *Jeszcze Polska* znana była na Warmii przed rokiem 1807. Przyjąć zatem należy, że dotarła tu najpóźniej w czerwcu tegoż roku wraz z wojskami polskimi maszerującymi przy boku armii Napoleona w głąb Prus. Co prawda żaden z pamiętnikarzy tamtych czasów² nie wspomina bezpośrednio o znajomości pieśni Wybickiego przez żołnierzy dywizji gen. Dąbrowskiego czy gen. Zajączka, ale znając popularność pieśni w legiach włoskich i wkrótce potem w kraju (w Warszawie ukazała się w druku ulotnym), a także szacunek, jaki żywił wobec niej sam twórca Legionów polskich we Włoszech,

¹ Pieśń powstała między 16 a 19 lipca 1797 roku w Reggio, a odśpiewano ją po raz pierwszy 20 lipca tegoż roku w Caffè de Luterani podczas uroczystości zorganizowanej przez municypalność Reggio na pożegnanie gen. J.H. Dąbrowskiego i jego komendy. Dzieje tej pieśni przedstawiają: J. Pachonński, *Jeszcze Polska nie zginęła. W 175-lecie powstania polskiego hymnu narodowego*, Gdańsk 1972; J. Willaume, „*Jeszcze Polska*”, w: S. Russocki, S.K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, Warszawa 1963, wyd. II Warszawa 1970; R. Kaleta, „*Stary Dąbrowskiego mazurek*”, w: *Oświeceni i sentymentalni*, Wrocław, Warszawa 1971, ss. 710—761.

² J. Weyssenhoff, *Pamiętniki*, Warszawa 1904; A. Białkowski, *Pamiętnik starego żołnierza*, Warszawa 1903; D. Chłapowski, *Pamiętniki*, Poznań 1899; J. Daleki, *Wspomnienia mojego ojca żołnierza*, Poznań 1864.

przyjąć należy, że wojsko polskie w Prusach śpiewało tę pieśń. Dowodem pośrednim jest relacja J. Dalekiego z marszu dywizji gen. Dąbrowskiego pod Frydland w czerwcu 1807 r.:

„Chłodno i głodno idziemy smutni. Wtem ów poczciwy generał (Dąbrowski) konno, z zawiniętą nogą, bo mu się jeszcze nie była rana zagoiła, wjeżdża między nasze szeregi i zaczyna śpiewać:

Dalej dzieci, dalej żywo,
Otwiera się dla nas żniwo:
Marsz, marsz, Polacy
Nie żałujcie swej pracy.”³

Pierwsze dwa wersy tej piosenki pochodzą ze znanej *Śpiewki włościan krakowskich* (1794), pozostałe zaś z parafrazy *Pieśni legionów* śpiewanej wcześniej w Polsce na melodię *Mazurka Dąbrowskiego*.

Niejako na marginesie tych rozważań szczególnie interesująca hipoteza nasuwa się w związku z odnotowaną przez Augustyna Steffena w latach trzydziestych XX wieku żartobliwą przeróbkę pieśni Wybickiego:

Jeszcze Polska nie zginęła
Puki my żyjewa,
Gorzoleczka nie skwaśniała,
Bo jo wyspiewa.⁴

Kurlantka ta śpiewana na melodię *Mazurka Dąbrowskiego* była szczególnie popularna na Warmii. Ojciec Marii Zientara-Malewskiej, Augustyn Zientara, w domu rodzinnym w Brąszwałdzie śpiewał ją bardzo często. Otylia Teszner-Grotowa słyszała tę przyspiewkę w latach trzydziestych XX wieku w Chabrowie i w Nowej Kalesce, także Jan Lubomirski przypomniał sobie, że *Gorzoleczkę* na melodię starego mazurka śpiewała Marianna Hambruch. Wykonała ona kurlantkę jeszcze po wojnie, do zbiorów Państwowego Instytutu Sztuki. W czerwcu 1972 roku swoistą odmianę tej kurlantki odśpiewał mi 82-letni Jan Zaremba, urodzony i do dziś mieszkający w Stanclewie.

Śpiewka ta narodziła się jeszcze w legionach włoskich Dąbrowskiego, jako żartobliwa odmiana pieśni Wybickiego, o czym świadczą zbiory raperswilskie⁵. Przyjąć więc można, że trafiła również do kraju, a stąd — wraz z wojskiem polskim w roku 1807 do Prus. Interesujące, że przetrwała tak długo.

Tymczasem żołnierska piosenka Wybickiego, w treści odległa już od pierwotnego wzoru, prawdziwy renesans przeżywała w okresie wojny polsko-rosyjskiej w latach 1830—1831, kiedy to stała się w Warszawie i na wyzwolonych ziemiach powszechnie uznanym hymnem narodu, śpiewanym w manifestacjach publicznych, bitwach czy antraktach patriotycznych przedstawień teatralnych. Do jej melodii i słów układano wiele utworów nowych. Liryka listopadowa zawiadnęła *Pieśnią legionów* całkowicie. Zwrotki mazurka powiązane w najróżniejsze odmiany refrenów stanowią ramy licznych pieśni i piosenek powstańczych, wierszy ulotnych. Wiele z nich odbiega literacko od pierwotnego, natomiast bliższe są mu pod względem muzycznym. Drukowane w gazetach warszawskich i krakowskich z dopiskami: „na notę Dą-

³ J. Daleki, op. cit., ss. 11—12; M. Pawlak, *Działania bojowe dywizji poznańskiej na Warmii i Mazurach w 1807 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 3, ss. 569—580.

⁴ A. Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmji*, t. 2, Leszno 1934, s. 97.

⁵ J. Pachonński, op. cit., s. 82.

browskiego", oddają co najmniej ducha, nastrój chwili i wiarę w niepodległość kraju, czerpaną wprost z macierzystej pieśni Wybickiego.

Jeszcze Polska nie zginęła i towarzyszące jej odmiany dotarły także za kordon. Wielu młodych Warmiaków i Mazurów uczestniczyło w powstaniu. Po jego klęsce żołnierze z korpusu generałów Chłapowskiego, Giełguda, Rolanda i Szymanowskiego przekroczyli granice Prus i przebywali przeważnie w północno-wschodnich częściach Prus Wschodnich. Niektórzy trafili do Kętrzyna, Gierdaw, Sępólna, a nawet do Bisztynka na Warmii⁶. Wraz z powstańcami dotarła tu polska pieśń i szybko uzyskała popularność. Marcin Giersz, podówczas nauczyciel w Mikołajkach Mazurskich, uczył działalność szkolną *Mazurka Dąbrowskiego*, a Mazurzy mówili wtedy: „Rus ma nieprawdę”⁷. Z okresu powstania listopadowego pochodzą także, zachowane do dziś w Muzeum Mazurskim w Olsztynie i w muzeum regionalnym w Szczytnie, mazurskie kafle wykonane w Nidzicy. Napisy na tych kafkach głoszą: „[J]eszcze Polska ni[e] zginęła, ale zginonc musi pan Jej” czyli Mikołaj I. Albo: „Pan Chłopicki mówi Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginonc musi pan Jej”⁸. Świadczą one wyraźnie o dużym zaangażowaniu emocjonalnym ludności mazurskiej w wydarzenia kraju, a jednocześnie o popularności słów *Pieśni legionów*.

Z okresu upadku powstania, jak sugeruje Emilia Sukertowa-Biedrawina, pochodzi śpiewana przez chłopów z Bredynka, a znana na Warmii do ostatnich niemal czasów, kurlantka na melodię *Mazurka Dąbrowskiego* (inc.: *Jeszcze Polska nie zginęła białoczerwono kukarda*)⁹. Mazurską odmianę pieśni na melodię *Mazurka Dąbrowskiego*, bardziej optymistyczną i dziarską zapamiętał Antoni Kanigowski (inc.: *Hej, Mazury nie zginęły, póki my żyjemy*)¹⁰.

Zapewne także z okresu powstania 1830—1831 roku pochodzi fragment warmińskiej kurlantki śpiewanej na tę samą melodię, a odnotowany po latach przez Augustyna Steffena:

My Polocy, nieborocy
Jidziewa do boju,
A wy Mniamce, cudzoziemce
Z zidlami do gnoju¹¹.

Układ rytmiczny wskazuje wyraźnie na melodię „starego mazurka”.

Powstańcze pieśni śpiewane „w wolnej Warszawie” znane były na Warmii,

⁶ J. Jasiński, *Odgłosy powstania listopadowego w Prusach Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 2, ss. 99—104; E. Sukertowa-Biedrawina, T. Grygier, *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie ludności Warmii i Mazur (Przewodnik po wystawie)*, Olsztyn 1956, ss. 17—18; A. Skrobaccki, *Z pobytu lekarzy polskich w Królewcu po powstaniu listopadowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 4, ss. 429—449.

⁷ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1953, ss. 158, 163.

⁸ E. Sukertowa-Biedrawina, *Polskie napisy na kafkach mazurskich*, Poradnik Językowy, 1951, z. 10, s. 29; E. Sukertowa-Biedrawina, T. Grygier, op. cit. s. 12; E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 1, s. 33; J. Willaume, op. cit., s. 273.

⁹ A. Steffen, op. cit., s. 102; zob. E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa*, s. 34; J. Willaume, op. cit., s. 274.

¹⁰ Informacja T. Stępowskiego; E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa*, s. 34.

¹¹ A. Steffen, op. cit., t. 1, Poznań 1931, s. 199.

i co ważniejsze, przekazywano je z pokolenia na pokolenie. Franciszek Gollan urodzony w roku 1884 w Łęgajnach, do naszych czasów zapamiętał jedną z takich wojennych pobudek powstańczych:

1. Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy,
Co nam obca moc wydarła,
Mocą odbierzemy.
2. Co wymogła rozpacz,
To dokona męstwo,
Marsz, marsz Polacy,
Bóg nam da zwycięstwo.
3. Ziemia nasza po prapradziadach,
Ziemia krwią ich złana,
Ziemia nasza już obcego
Nie będzie mieć pana.
4. Do broni rodacy,
Do broni, do broni,
Pod świętymi znakami
Orła i Pogoni.
5. Matka z grobu powstająca
Woła do swych dzieci,
Kto mój syn, kto Polak
Niech do boju leci.
6. O ty, matko nasza,
O, Ojczyzno święta.
My twe dzieci wierne,
Skruszymy już pęta¹².

Pieśń ta stanowi swoistą odmianę (z pomieszanymi wszakże zwrotkami) znanej *Pieśni na nutę Mazurka, d. 4 grudnia 1830 r.* autorstwa Stefana Witwickiego¹³. Po roku 1831 znane były również niemieckie tłumaczenia *Pieśni legionów* (inc.: *Noch ist Polen nicht verloren*), śpiewane powszechnie w Prusach Wschodnich w okresie Wiosny Ludów¹⁴. Zapewne z okresu po powstaniu listopadowym pochodzi także piosenka śpiewana przypuszczalnie na melodię *Mazurka Dąbrowskiego*. Odnotował ją blisko sto lat później na Warmii Augustyn Steffen:

Wygónili, wypandzili
Za to Czarne morze,
Stamtónd żadno Poloczyna
Powrócić ni może.¹⁵

Echa powstania wielkopolskiego z 1848 roku dotarły także na Warmię, czemu dano wyraz w następującej pieśni:

¹² M. Zientara - Malewska, *Jeden z tysięcy*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1953, nr 43, s. 7.

¹³ Pierwodruk: *Gazeta Polska*, 1830, nr 323 z 6 grudnia.

¹⁴ Na ten temat J. Jasiński, *Z zagadnień Wiosny Ludów na Warmii*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 4, s. 541.

¹⁵ A. Steffen, op. cit., t. 3, Kraków 1937, s. 130.

Jeszcze Polska nie zginęła i zginąć nie myśli,
Bo w Poznaniu na rotuszu polski łorzół zisi.¹⁶

W tych właśnie latach ojciec Wojciecha Kętrzyńskiego, mazurski żandarm powiatowy w Giżycku (Lecu) — o zmienionym nazwisku von Winkler, „czasem też nucił sobie »Jeszcze Polska nie zginęła«”¹⁷. Czterowiersz rozpoczynający się od tych słów odnaleziono ostatnio także w wierszach jego syna, Wojciecha Kętrzyńskiego¹⁸.

Powstania narodowe przyczyniły się do popularności na Warmii i Mazurach melodii i słów *Pieśni legionów*. Pieśń ta w ówczesnym kształcie, po licznych, anonimowych zazwyczaj, przeróbkach, odbiegała już od pierwowzoru Wybickiego, tylko melodia pozostała niezmienna. Jednym z przykładów popularności jest zdarzenie z roku 1909, odnotowane w pamiętniku warmińskiego poety Michała Lengowskiego. Powróciwszy świeżo z tułaczki w Westfalii Lengowski rozpoczął urządzenie gospodarstwa w Zieleniaku. Pewnego dnia udał się do najbliższego miasteczka po zakup kultywatora. Dokonawszy zakupu, zgodnie z tradycją, wstąpił z sąsiadem do restauracji na piwo. „W tym czasie grała na ulicy (było to w Olsztynku) kapela muzyczna, tak zwani Bergleity — następnie wszedł jeden z nich do restauracji zbierać datki za to granie. Ja powiedziałem mu, że dam jedną markę, jeśli mi zagra »Jeszcze Polska nie zginęła« — myślałem, że nie potrafią, ale omyliłem się, weszli do restauracji i pięknie zegrali i dałem im obiecaną markę, ale bufetowa w obawie, żeby więcej nie grali, wyprosiła ich z restauracji, bo koncert nie był na policji zameldowany” — pisze Lengowski¹⁹.

Jeszcze Polska nie zginęła i jej melodia były na Warmii tak dalece znane i popularne, że sami Warmiacy pod rytmiczną melodię zaczęli układać własne kurlantki. Odnótuje je po latach Augustyn Steffen. Jedna z nich świadczy wyraźnie o świadomości narodowej Warmiaków, stanowiąc zarazem dowód na przetrwanie mowy polskiej w okresie germanizacyjnego naporu:

Oj, nie zierzta, bracia mnili,
Gdy wom (Mniemniec) mózi,
Że na Warnji polskie życie
Legło downo w grobzie.
Przejdiesz Warnjo wzdłuż i w poprzek,
A tam, Bogu dzianki,
Wszandzie, wszandzie łusłuchota
Polski mowy dżwanki.²⁰

Melodię *Mazurka Dąbrowskiego* do swej *Drugiej pieśni dla członków bractwa wstrzeźliwości olsztyńskiego powiatu* na nutę *Jeszcze Polska nie zginęła* wykorzystał ks. Walenty Tolksdorf. Pierwsze wydanie tego utworu w języku polskim

¹⁶ E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa*, s. 36.

¹⁷ W. Kętrzyński, *Z dziejów mojej młodości*, w: tenże, *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten*, wydał T. Czapełski, Lwów 1938, s. 26.

¹⁸ Utwór ten znajdzie się w wyborze poezji W. Kętrzyńskiego pt. *Wiersze nieznanne* przygotowywanym obecnie do druku przez Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

¹⁹ M. Lengowski, *Na Warmii i Westfalii. Wspomnienia*. Opracował J. Jasiński, Warszawa 1972, ss. 121—122.

²⁰ A. Steffen, op. cit., t. 3, s. 128; E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa*, s. 40; uzupełnienia tekstu własne.

wyszło nakładem Karola Henryka Haricha w 1844 r., wydanie drugie w 1849 r., a następne wznowienie w drukarni Eugeniusza Buchholza w r. 1895²¹.

O powszechnej znajomości *Mazurka Dąbrowskiego* na Warmii świadczy także kilka odnotowanych przez A. Steffena odmian żartobliwych, złośliwych, a nierzadko i ordynarnych, zresztą zniekształconych w rodzaju:

Jeszcze Polska nie zginęła
Puki kura w garku,
Jek się kura ługotuje,
Zjemy po kawałku.²²

Tego typu odmiany i zniekształcenia są zwyczajnym losem pieśni tylko szczególnie popularnych, śpiewanych przez ogół.

Mazurek Dąbrowskiego znany był dobrze ludowym poetom warmińskim i mazurskim. Proste słowa żołnierskiej piosenki patriotycznej i żywa melodia nie mogły pozostać bez wpływu na rozwój ich świadomości narodowej, a także poetyckiej wrażliwości. Szczególnie interesujące okazuje się prześledzenie pod tym kątem poetyckiego dorobku warmińskiego „tutki z Gietrzwałdu” — Andrzeja Samulowskiego. Zanalizujemy jeden z najciekawszych jego wierszy: *Do matek warmijskich*, powstały w 1895 r.:

Polki, matki, uczcie dziatki
Polskiego pacierza!
Choć hakata mieczem kata
Srogi cios wymierza.
Z wiarą w Boga zmożem wroga
Będziem Polakami.
Bierzmy wzory natchnień z góry,
Jak zwyciężać mamy,
Choć hakata jak kudłata
Bestyja zęb szczyrzy,
W sprawiedliwość, ni w uczciwość,
Ni w Boga nie wierzy.
Nierychliwy, sprawiedliwy
Bóg pomści zniewagę;
Za bluźnierstwa, gwałty, zderstwa,
Spuści na nich plagę.
Coraz gorzej wróg się sroży,
Lecz my mocni duchem
I tym bardziej mężni, twardzi,
Choć grożą obuchem.
Nas dusili i gnębili,
Lecz wszystko daremnie;
My swą siłą, bryła z bryłą
Odbierzem swą ziemię...²³

²¹ W. Chojnacki, *Sto lat olsztyńskich wydawnictw w języku polskim (1844—1945)*, w: *Szkice olsztyńskie*, praca zbiorowa pod redakcją J. Jasińskiego, Olsztyn 1967, ss. 177—187.

²² A. Steffen, op. cit., t. 2, s. 97; pt. *Prosta rachuba*; przyśpiewkę tę z lat młodości w Brąszwałdzie pamięta Maria Zientara-Malewska.

²³ W. Kochański, *Poezja Mazur i Warmii. Antologia*, Warszawa 1949, s. 81.

Zwraca natychmiast uwagę zwłaszcza rytm utworu Samulowskiego, będący identyczny z rytmem *Mazurka Dąbrowskiego*. Układ sylab (8-6-8-6) pozwala swobodnie na śpiewanie tego wiersza (czy raczej pieśni) na melodię *Mazurka*. Dotyczy to także układu rymów: abab. Nie ma co prawda dowodów na to, że utwór Samulowskiego przeznaczony był do śpiewania, ale paralela narzuca się niemal sama przez się. Natomiast bezpośrednie dowody powinowactwa *Do matek warmijskich* z *Mazurkiem Dąbrowskiego* odnajdujemy w tekście. Samulowski zapożycza wprost z utworu Józefa Wybickiego niektóre zwroty i sformułowania: w. 6 — Będziem Polakami; w. 8 — Jak zwyciężać mamy; w. 24 — odbierzem.

Pewne związki rytmiczne i ideowe z pieśnią Wybickiego odnajdujemy także w innym utworze poety z Gietrzwałdu — *Do braci Warmiaków*. Zwróćmy uwagę na pierwszą i ostatnią, trzynastą, strofę tego wiersza z roku 1884:

Nuże, bracia, Warmijacy,
Dość długośmy spali;
Do oświaty i do pracy
Czas, byśmy powstałi.

.....
Bóg nas stworzył Polakami,
Któżby się chciał spierać?
Więc też z polskim duchem mamy
I żyć — i umierać.²⁴

Podobieństwo rytmiczne z *Mazurkiem Dąbrowskiego* jest dość oczywiste. Treść całości, jak zwykle u Samulowskiego — rymowana publicystyka. Wydaje się jednak, że wzorem dla tego wiersza był, nie tyle sam *Mazurek Dąbrowskiego*, co jedna z jego licznych parafraz, jakich wiele w tym okresie powstawało zwłaszcza na Górnym Śląsku, Cieszyńskim i w Wielkopolsce. *Do braci Warmiaków* wiązać by należało ze znanym na Śląsku utworem *Długo Śląsk nasz ukochany*, w którym obecny jest również motyw przerywania snu, podjęcia pracy, nauki i oświaty. Jest prawdopodobne, że Samulowski znał tę pieśń; miał przecież kontakty z działającymi na Śląsku Karolem Miarką, Nowackim, a w swej polskiej księgarni w Gietrzwałdzie posiadał śpiewniki i kalendarze.

„Gazeta Olsztyńska” w roku 1911 zamieszczając artykuł o śpiewie ludowym z apelem do czytelników o pielegnowanie i rozwijanie pieśni narodowych oprócz *Bogurodzicy*, *Boże coś Polskę* wymienia także „przecudny marsz Dąbrowskiego” *«Jeszcze Polska nie zginęła»*²⁵, jako pieśni powszechnie znane, których tekstu oczywiście nie trzeba było przytaczać.

Daleko trudniejsze są takie analogie w stosunku do twórczości poety ludowego Mazur — Michała Kajki z Ogródka. W zachowanych jego utworach nie odnajdujemy bezpośrednich związków rytmicznych i zapożyczeń z utworu Wybickiego czy też popularnej w początkach XX wieku wersji *Mazurka Dąbrowskiego*. Wiadomo jednak, że tekst taki Kajka znał. W podręcznej biblioteczce mazurski poeta przechowywał *Śpiewnik narodowy z nutami*, wydany najpewniej w początkach bieżącego stulecia przez spółkę wydawniczą Karola Miarki w Mikołowie na Górnym

²⁴ W. Kochański, op. cit., ss. 79—81.

²⁵ Gazeta Olsztyńska, 1911, nr 92 z 5 sierpnia, s. 1; n.b.: nie marsz Dąbrowskiego, a mazurek.

Śląsku²⁶. W śpiewniku tym na stronach 33—34 pt. *Jeszcze Polska nie zginęła* znajduje się odmiana pieśni Wybickiego, z rzadko w tym okresie śpiewanym układem strof.

Od pierwszej wojny światowej zwłaszcza szeroko rozpowszechniła się na Warmii i Mazurach inna pieśń patriotyczna — *Rota Marii Konopnickiej*. Zyskała ona szczególną popularność na Warmii dzięki temu, że muzykę do słów Konopnickiej napisał Warmiak — Feliks Nowowiejski²⁷. Znana była tu również przynajmniej od okresu powstania styczniowego inna pieśń narodowa, za jaką uznawano wówczas hymn religijno-patriotyczny *Boże coś Polskę*. O jego popularności świadczy fakt, iż do czekał się także tłumaczenia na język niemiecki (inc.: *Gott, der du Polen durch so lange Jahre*). Nie jest wykluczone, że pierwszego przekładu dokonał Wojciech Kętrzyński w 1861 lub 1862 r. Trudno dziś przyjąć, która z tych trzech pieśni narodowych zyskała w okresie międzywojennym na Warmii największą popularność. Najczęściej śpiewano wówczas oczywiście hymn warmiński *O Warmio moja miła* z muzyką Feliksa Nowowiejskiego²⁸. Wydaje się jednak, że z pieśni narodowych powstałych poza granicami Warmii zarówno *Rota*, *Boże coś Polskę*, jak i *Jeszcze Polska nie zginęła*, zaleźnię od okoliczności spełniały swe zadania w walce z germanizacją, w obronie polskiej mowy i kształtowaniu narodowej świadomości.

Jeszcze Polska nie zginęła śpiewano na Warmii szczególnie często po zakończeniu pierwszej wojny światowej i w okresie przedplebiscytowym. W 1919 roku, kiedy to w Olsztynie, w Szczytnie „doszło do porozumienia między polskimi działaczami lewicowymi a ugrupowaniami »Spartakusa«, niemieccy komuniści na swych zebraniach śpiewali polskie pieśni, a wśród nich *Mazurek Dąbrowskiego*”²⁹. W kampanii przedplebiscytowej Polacy z Warmii i Mazur wykazując swą łączność z Polską przypominali słowa Wybickiego. Tak zrobił Maks Kōnitz, „prawdziwy Mazur ze Szczytna”, który w *Odezwie do braci Mazurów* zacytował słowa „starej piosenki”³⁰. *Jeszcze Polska nie zginęła* śpiewano często na wiecach plebiscytowych, zwłaszcza zaś na uroczystościach oficjalnych w Domu Polskim w Olsztynie i przy innych patriotycznych okazjach. Wspominają o tym m.in. działacze plebiscytowi Jan Baczewski³¹ oraz Jan Cieślak³².

W tym czasie drukiem i nakładem „Gazety Olsztyńskiej” zaczęła ukazywać się kieszonkowego formatu seria pt. „Biblioteczka pieśni polskich”. Jako pozycję nr 1 wydano *Wybór polskich pieśni narodowych*, a w niej pod pozycją 7 pięciozwrotkową

²⁶ Egzemplarz ten znajduje się obecnie w Ośrodku Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, sygn. 003450.

²⁷ Szerzej na temat *Roty*: J. Willaume, op. cit., ss. 288—289; por. J. Pachonński, op. cit., s. 115.

²⁸ Szerzej na ten temat J. Boehm, *Koncerty plebiscytowe Feliksa Nowowiejskiego w 1919 i 1920 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 2, ss. 146—150.

²⁹ E. Sukertowa-Biedrawina, T. Grygier, op. cit., s. 99; J. Willaume, op. cit., s. 298.

³⁰ B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach 1920*, w: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, Warszawa 1961, ss. 420—421, tamże reprodukcja odezwy; J. Willaume, op. cit., wyd. II, s. 298.

³¹ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1960, s. 60; np. 9 marca podczas uroczystego wywieszania flagi polskiej na budynku konsulatu polskiego w Olsztynie.

³² Kierownik Wydziału Oświatowego Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Kwidzynie; wspomnienia w posiadaniu Stacji Naukowej PTH w Olsztynie.

Pieśń Legionów Polskich włościch

Jeszcze Polska nieumarta,
kiedy my żyjemy.
co nam obca moc ujdarta,
śrabla odbijemy.

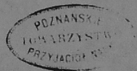
masz masz ⁷³⁾ Dębnie
do Polski wsiemi włościki
za Twoim przewodem
ślącem się narodem.

Tak Czarniecki do Czarnia
urwał się pierz mierz
dla czerpy ratowania
po czwartym rozbiorze.

masz masz ⁷³⁾
⁷³⁾

Przydkiem wistę przydkiem wartę
Cedem Polubamy
daj nam przyład Bene Partę
jak użycie cal mam
masz masz ⁷³⁾
⁷³⁾

niemce muskał niewiedzie,
gdy iguwy patasza,
hastem wrystlich igoda Cedie
y czerpy nasza.
masz masz ⁷³⁾
⁷³⁾



Ryc. 1. Rękopis Józefa Wybickiego

pieśń *Jeszcze Polska nie zginęła*³³. Jak się okazuje, jest to dosłowny przedruk *Spiewu legionistów z roku 1798* dokonany z *Barda Oswobodzonej Polski wznowionego*³⁴.

Prawdopodobnie wczesną wiosną 1920 roku ks. dr Robert Bilitewski z Gryźlin do melodii *Mazurka Dąbrowskiego* ułożył regionalną, warmińską parafrazę pieśni. Utwór ten noszący tytuł: *Jeszcze Warmia nie zginęła* został dwukrotnie ogłoszony w „Gazecie Olsztyńskiej”³⁵. Cytujemy go z powojennego przekazu działacza plebiscytowego Franciszka Jankowskiego pisującego pod pseudonimem Szczęsny Zapolski.

JESZCZE WARMIA NIE ZGINĘŁA

1. Jeszcze Warmia nie zginęła,
Póki my żyjemy.
Jeszcze wiara nie zniknęła,
Bo ją wyznajemy.
2. Spiewajcie wszędzie:
Warmia polską będzie,
Za bożym przewodem,
Złączym ją z narodem.
3. Trzysta lat już z górą była
Warmia polskim krajem,
Polskim szczęściem wtedy żyła,
Mową, obyczajem.
Spiewajcie wszędzie...
4. Ale nuż, Warmijacy,
Patrzcie, co się dzieje,
My już teraz nie biedacy,
Wiatr wolności wieje.
Spiewajcie wszędzie...
5. Koperniku, słońce Warmii
Z gwiazdzistego nieba,
Ześlij promień nam nadziei,
Uproś, co potrzeba.
Spiewajcie wszędzie...
6. Polska cała z Mazurami
I naszą Warmiją,
Niech są zawsze Polakami,
Na wsze czasy żyją.
Spiewajcie wszędzie...³⁶

Cała pieśń liczyła 12 zwrotek. Jeszcze jedną z nich przypomniał działacz plebiscytowy Augustyn Klimek:

³³ *Wybór polskich pieśni narodowych* (Olsztyn ok. 1919), Biblioteczka pieśni polskich nr 1, s. 8.

³⁴ *Bard Oswobodzonej Polski wznowiony*, Lipsk 1881, ss. 235—237. Inne znane przekazy tej wersji pieśni legionistów różnią się liczbą zwrotek, bądź odmianami w tekście. Zamieszczony tu utwór stanowi odmianę *Pieśni legionistów z 1798 r.* śpiewanej w tymże roku w kraju.

³⁵ W dostępnych obecnie, mocno zdekompletowanych rocznikach *Gazety Olsztyńskiej* z r. 1920 utworu tego nie udało się niestety odnaleźć.

³⁶ Szczęsny Zapolski (Franciszek Jankowski), *Warmia polską będzie*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1953, nr 48 (50) z 5—6 grudnia, s. 8.

Mazur tęgi do Warszagi³⁷
 Wraz z nami pojedzie,
 Przypnie sobie polskie wstęgi
 (Spocznie) przy obiedzie.³⁸

Ponownie ogłoszony w 1920 roku tekst pieśni ks. dr. Bilitewskiego „Gazeta Olsztyńska” opatrzyła notatką następującej treści:

„Wiersz poniższy, z poprawkami i dorobioną nową zwrotką, powtarzamy na życzenie autora. Prosimy wiersz wyciąć i zachować. Śpiewać tę pieśń powinna cała polska Warmia na swoich wiecach i zebraniach towarzystw”³⁹.

Zyczeniom autora pieśni i redakcji stało się zadość i aczkolwiek Międzysojusznicza Komisja w Olsztynie wydała na czas trwania plebiscytu zakaz śpiewania w szkołach patriotycznych pieśni⁴⁰, utwór ks. Bilitewskiego śpiewano na Warmii powszechnie. „Gazeta Olsztyńska” w rubryce *Wiadomości z bliska i z daleka* tak pisze o uroczystościach szkół polskich w Gietrzwałdzie, w dniu 3 maja 1920 roku:

„...Odśpiewała nasza działwa z wielkim zapałem ową pieśń Warmiaków *Jeszcze Warmia nie zginęła*. Żałujemy tylko, że autor tejże ks. dr. Bilitewski nie mógł być tu obecny, ponieważ byłby się przekonał, że pieśń jego jest b. ulubiona na polskiej Warmii”⁴¹. Pieśń *Jeszcze Warmia nie zginęła* śpiewali także uczestnicy wycieczki zorganizowanej 16 maja 1920 roku przez kółko śpiewackie „Łucja” w Jarotach.

Kłęska plebiscytu nie załamała działaczy ruchu polskiego na Warmii. Przetrwały również słowa pieśni Wybickiego. We wspomnieniach działaczy polskich z lat 1920—1939 odnajdujemy wiele momentów świadczących o żywotności słów patriotycznej pieśni, wkrótce zresztą (od roku 1926) hymnu narodowego Polaków. Maria Zientara-Malewska przypomina sobie, że w roku 1923 pieśnią *Jeszcze Polska nie zginęła* Feliks Nowowiejski i jego chór witali na dworcu poznańskim wycieczkę Polaków z Warmii. Uczestniczką tej wycieczki, Maria Zientara-Malewska, w roku 1929, nauczycielka szkoły polskiej w Chaberkowie, powiat olsztyński, podczas świąt państwowych śpiewała z dziećmi hymn w szkole, jednak po cichu, z zachowaniem środków ostrożności⁴². „Hymn *Jeszcze Polska nie zginęła* krzepił nas na duchu w czasie niewoli i ucisku germanizacyjnego [...] Budził on miłość dla Matki-Ojczyzny i czcił jej pamięć w ogromnie wzruszający sposób” — wspomina Maria Zientara-Malewska⁴³. Ludowa poetka napisała nawet nie publikowany dotąd wiersz oparty na motywach hymnu *Jeszcze Polska nie zginęła*⁴⁴.

W kampanii przedwyborczej do sejmiku Rzeszy, 4 maja 1924 r. *Mazurek Dąbrowskiego* posłużył Kubie spod Wartemborka do ułożenia *Mazurka wyborczego* na nutę *Jeszcze Polska nie zginęła*:

Jeszcze Warmia nie zginęła
 Póki my żyjemy
 Co nam Niemca przemoc wzięła

³⁷ Warszawy.

³⁸ Informacja Augustyna Klimka zebrana przez T. Swatę w dniu 9 lipca 1970 r. (zbiory własne autora).

³⁹ S. Zapolski, op. cit.

⁴⁰ *Gazeta Olsztyńska*, 1920, nr 55 z 6 maja, s. 2.

⁴¹ *Gazeta Olsztyńska*, 1920, nr 58 z 13 maja, s. 3.

⁴² Informacja M. Zientara-Malewskiej.

⁴³ J. Willaume, op. cit., s. 298.

⁴⁴ *Ibidem*.

W maju odbierzemy

Marsz, marsz Polacy,
Hej do broni Rodacy,
Wybierajmy swego
Księdza Osińskiego.

Ośmiozwrotkowy tekst ogłosiła dwukrotnie „Gazeta Olsztyńska” w numerze 90 z 15 kwietnia i dodatku wyborczym.

Przyszły hymn narodowy popularyzowany był także w ruchu świetlicowym na Warmii oraz przez Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. Warmiński sekretariat tego Związku posiadał m.in. zeszyty *Wydawnictwa pieśni polskich*. W zeszycie III *Pieśni narodowe* odnajdujemy także pięciozwrotkowy tekst i nuty *Mazurka Dąbrowskiego z r. 1797*⁴⁵. Pieśni tej uczył Warmiaków Jan Lubomirski — ówczesny kierownik muzyczny w Towarzystwie Młodzieży.

O popularności słów i melodii *Mazurka Dąbrowskiego* wspominają także w swych pamiętnikach Alojzy Śliwa⁴⁶ i Władysława Styp-Rekowska Knosała⁴⁷.

Interesującą wiadomość na ten temat odnajdujemy w niemieckich aktach rejencji w Olsztynie. Otóż w początkach czerwca 1923 roku na granicy powiatów reszelskiego i mrągowskiego odbywała się uroczystość polska, którą kierował niejaki Jagalski ze Stanclewa. Niemiecki raport w tej sprawie informował: „Wg doniesienia męża zaufania, który też tam [na uroczystości] był, miano śpiewać wiele polskich piosenek, *Jeszcze Polska nie zginęła* i inne pieśni”⁴⁸.

Mało dotąd znany, a niezmiernie charakterystyczny i wręcz niewiarygodny, fakt odśpiewania polskiego hymnu narodowego w Olsztynie przytacza Jerzy Gebert⁴⁹. W styczniu 1937 roku w ramach rozgrywek o mistrzostwo Prus Wschodnich w piłce nożnej, w decydującym o tytule mistrza meczu spotkały się drużyny „Hindenburg” Allenstein i polski zespół z Gdańska — „Gedania”. Mecz odbywał się w Olsztynie w niedzielę 17 stycznia na boisku w koszarach artylerii przy Alei Hitlera (dawniej ulica Gutsztacka, dzisiaj Al. Wojska Pol.), a rozpoczął się o godz. 13.30⁵⁰. Teoretycznie silniejszy zespół miejscowy, jedna z czołowych drużyn Niemiec, nie potrafił udokumentować swej przewagi. Po zmianie boisk ambitni gdańszczanie dopingowani przez „dwa tysiące Polaków” z biało-czerwonymi chorągiewkami w dłoniach przystąpili do ataku, zdobyli pierwszą bramkę, a niedługo potem drugą. I wtedy jak pisze J. Gebert opierając się na wspomnieniach Romana Wyrobka, który był wówczas kierownikiem gdańskiej „Gedanii”, na polskiej trybunie „najpierw słychać jakby nieskładny pomruk, który narasta, potężnieje i wreszcie wybuchą zgodnym »Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy« [...] Polscy piłkarze jak struny wyciągają się na baczność i wielu płacze jak bobry. Skonsternowani przeciwnicy i sędzia, nolens volens, przyjmują także postawę zasadniczą. Hitlerowska widownia,

⁴⁵ Wydawnictwo *Pieśni Polskich*, zeszyt III. *Pieśni narodowe w układzie fortepianowym z podłożonym tekstem do śpiewu*, cz. I opracował O. M. Zukoński. Kraków (ok. r. 1923), s. 4, pieśń 2. Podano tu nazwisko autora tekstu (J. Wybicki) i błędnie kompozytora melodii (M. K. Ogiński). Tekst ten jest kolejną odmianą pieśni Wybickiego.

⁴⁶ A. Śliwa, *Spacerki po Olsztynie*, Warszawa 1967, s. 143.

⁴⁷ W. Knosała, *Była nas gromadka spora*, Olsztyn 1972, ss. 84—85.

⁴⁸ WAPÓ Rejencja Olsztyńska, sygn. 261, k. 939.

⁴⁹ J. Gebert, *Z gdańskich boisk i stadionów*, Gdańsk 1970, ss. 9—14.

⁵⁰ Gazeta Olsztyńska 1937, nr 11.

całkowicie zaskoczona milczy ponuro i do końca wysłuchuje polskiego hymnu, rozbrzmiewającego nad starymi pruskimi koszarami”⁵¹. Na bankiecie pomeczowym redaktor Seweryn Pieniężny powiedział do gdańskich piłkarzy: „Nikt dotychczas nie potrafił rozstawić polskości i podnieść nas na duchu w takim stopniu, jak to czyni „Gedania”⁵².

Ten sam Seweryn Pieniężny 24 lutego 1940 roku przed plutonem egzekucyjnym w obozie koncentracyjnym Hohenbruch zaintonował *Jeszcze Polska nie zginęła...*

Po wyzwoleniu *Mazurek Dąbrowskiego* powrócił na Warmię i Mazury wraz z pierwszymi falami polskich osadników. Odtąd towarzyszy on wszelkim uroczystościom patriotycznym i państwowym, jako oficjalny, polski hymn narodowy.

⁵¹ J. Gebert, op. cit., ss. 12–13.

⁵² Ibidem; relację J. Geberta potwierdza w całej rozciągłości Jan Lubomirski, który wraz z Franciszkiem Barczem wiceprezesem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię i Wacławem Jankowskim redaktorem „Gazety Olsztyńskiej”, był jednym z organizatorów zlotu Polaków z Warmii na ten mecz. Zdaniem J. Lubomirskiego, na trybunach zasiadło wówczas istotnie „dwa tysiące Polaków”, którzy zjechali się do Olsztyna, w większości rowerami, z całej Warmii.

NOCH IST POLEN NICHT VERLOREN
IN ERMLAND UND MASUREN

Zusammenfassung

Die polnische Nationalhymne *Noch ist Polen nicht verloren* (*Jeszcze Polska nie zginęła*) ist im Juli 1797 in Reggio in Italien entstanden. Der Verfasser des Textes zur Melodie einer alten Mazurka-Volksweise war Józef Rufin Wybicki (1747—1822). *Das Lied der polnischen Legionen in Italien*, wie der Urtext des Musikstückes lautete, welches auch als *Dąbrowski's Mazurka* bekanntgeworden ist, wurde zu Ehren des Oberkommandierenden der polnischen Legionen in Italien, General J. H. Dąbrowski, verfasst. Das Lied wurde bald unter den Legionären, später auch in der Heimat volkstümlich und begleitet seitdem die Polen in den Zeiten der Niederlagen und des Ruhmes, um im Jahre 1926 (und später nochmals 1944) zur Nationalhymne erklärt zu werden.

Nach Ermland und Masuren gelangte *Noch ist Polen* höchstwahrscheinlich im Juni 1807 mit den polnischen Truppen, die an der Seite der Armee Napoleons in Preussen eindringen. Bis auf den heutigen Tag sind es im Ermland Umarbeitungen dieses Liedes erhalten geblieben, die zur Melodie der alten Mazurka gesungen wurden. Besonders volkstümlich wurde das Lied *Noch ist Polen* während der Zeit des Novemberaufstandes 1830/31. Viele Abarten und Umarbeitungen dieses Liedes sind in Ermland gerade aus dieser Zeit erhalten geblieben. Die Melodie war allgemein bekannt, und die Worte regten die dichterische Tätigkeit an. Das Lied hat im Bewusstsein, der von dem Mutterlande getrennten Ermländer und Masuren überdauert. Es wurde von einer Generation an die nächstekommende überliefert. Es wurde aus Anlass patriotischer Feiern, bei den Volksabstimmungskundgebungen gesungen, sowie in Schulen und Versammlungsräumen gelernt. Im Jahre 1920 hat der Pfarrer Dr. Robert Bilitewski zur Melodie der *Mazurka von Dąbrowski* eine Paraphrase: *Noch ist Ermland nicht verloren*, verfasst. In den Erinnerungen der polnischen Aktivisten aus den Jahren 1920—1939 finden wir viele Beweise für die Lebendigkeit der Worte dieses patriotischen Liedes. Es wurde in Ermland neben der regionalen Hymne *O Warmio moja miła* (O Du mein liebes Ermland), der *Rota* (Der Eid) von Maria Konopnicka, sowie dem Kirchenlied *Boże coś Polskę* (Gott, der Du Polen beschützezt) zu einem der volkstümlichsten polnischen Nationallieder. Im Jahre 1945 kehrte *Noch ist Polen* nach Ermland zusammen mit den ersten polnischen Siedlern zurück.

Übers. Jerzy Serczyk